Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok II. Kraków, dnia 21. Marca 1926. Nr. 12.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki. 7, I piętro na prawo.

Komedja pomyłek.

Rozważania na temat sanacji Sądownictwa Wojskowego od wpływów żydowskich.

Jak pisaliśmy w poprzednich numerach panuje w sądownictwie wojskowem pewien stan depresji, gdyż ono znajduje się od samego początku swego istnienia w anormalnych stosunkach; pojęcie niezawisłości sędziowskiej stało się pod wpływem deprawujących i nieetycznych praktyk uprawianych przez p. gen. Dra Krzemińskiego, czemś paradoksalnem.

Skutkiem protekcyj i protekcyjek tego prowokatora w generalskim mundurze działy się poprzednio w sądownictwie wojskowem wprost horendalne rzeczy; albowiem nie tylko on sam dopuszczał się zbrodni nadużycia władzy urzędowej, ale wywierał presję i na sędziów ażeby się dopuszczali tejże;

I tak podamy pierwszą ratę faktów:

Skutkiem wpływu tego skrytego prowokatora w generalskim mundurze zostali dwaj oficerowie, którzy w r. 1920 wywołali awanturę w Katedrze św. Jana w Warszawie od wszelkiej winy uwolnieni.

Skutkiem wpływów tego etycznie nisko stojącego osobnika, powziętą została uchwała Najwyższego Sądu Wojsk. Nr. R. 790 dnia 21 kwietnia 1922 r., której treść jest w zupełnej sprzeczności z aktem.

Skutkiem wpływów tego prowokatora, został jawny prowokator, który fałszywie oskarżył swego przełożonego majora (Pieczonkę) uwolniony od ponoszenia konsekwencij za swoje kalumnjatorstwo, mimo tego, że są niezbite dowody jego winy — natomiast został skutkiem oszczerczej kalumnji jawnego prowokatora, mjr. Pieczonka oskarżony przed wojskowym sądem honorowym.

Skutkiem wpływów tego prowokatora w gen. mundurze został uwolniony jeden jawny prowokator, który namówił oddział wojskowy do naruszenia obowiązków.

Starsi oficerowie widząc uwalnianie winnych pewnego odłamu, zostali przejęci troską o dyscyplinę wojskową.

Albowiem der Richter der nicht strafen kann, der gesellt sich zum Verbrecher. (Sędzia niekarzący win staje się współzbrodniarzem). Po tylu niesłusznych uwolnieniach naraz zaszedł wypadek słusznego uwolnienia (p. pułk. Dziakiewicza).

P. jen. Kuliński był na podstawie urzędowych ale mylnych informacyj innego zdania, a mianowicie tego, że p. pułk. Dziakiewicz jest wszystkich zarzuconych mu czynów winien; i wobec tego z troski o dyscyplinę wojskową wydał tajny rozkaz Nr. 44 — w którym wytyka sędziom uwolnienie i w motywach swoich wywodów wskazuje właśnie na moment dyscypliny.

W sprawie tej zabrał głos na łamach Gazety Adwokackiej p. Dr. Oberländer, który wytknął ten sposób wpływania na sędziów ze strony p. gen. Kulińskiego. Merytorycznie jest sprawa zupełnie jasna: albowiem „właściwy dowódca" rzeczywiście nie powinien wpływać na sędziów. Jeżeli mu się treść wyroku lub umotywowanie jego nie podobają, to prawo daje mu do ręki w takim wypadku dość środków prawnych, którymi on może niepodobający mu się wyrok zwalczać; natomiast każdemu zawodowemu sędziemu, jak też i assesorowi należy zostawić zupełną wolność w ocenie dowodów.

P. Dr. Oberlander zaczepił merytoryczną część tego rozkazu i odwołał się o remedurę stosunków do Ministra Spraw wojskowych, do Ministra Sprawiedliwości, do Senatorów i posłów, jak też i do Sejmowej Komisji prawniczej.

Dobrze! Zgoda! W żadnej zachodnio-europejskiej armji, gdzie są w Sądownictwie wojskowem normalne stosunki „właściwy dowódca" nie wydałby podobnego rozkazu. Pan Dr: Oberländer przeoczył tylko to, że i p. gen. Kuliński byłby nie wydał takiego rozkazu, jak Nr. 44. gdyby w naszem sądownictwie wojskowem panowały normalne stosunki, i że gen. Kulińskiego spowodowała jedynie troska o dyscyplinę do tego niefortunnego kroku.

~~Troska o dyscyplinę była uzasa~~dniona przez deprawację szerzoną w kołach Sędziów wojskowych przez tak nisko etycznie stojącego osobnika jak p. Dr. Krzemiński (Friedman recte Karp) dzięki króremu osiągnięto uwolnienie poprzednio wspomnianych winnych mimo dowodów ich winy. I w jednym takim wypadku z r. 1924 zastanowiono postępowanie karne przeciw jednemu prowokatorowi z motywowaniem, że sąd nie jest w stanie dojść do sedna prawdy chociaż przed tą sprawą odbyła się w marcu 1924 rozprawa główna i dowody winy są namacalne.

I zapytuję z tego miejsca kolegów

p. Oberländera dlaczego to żaden z nich nie zabrał wówczas głosu, celem ukrócenia perfidnej samowoli tak etycznie nisko stojącego osobnika jak p. Dr. Krzemiński (Fridmann recte Karp.). chociaż nikczemne praktyki tego osobnika były wszystkim znane?

Jeżeli w praworządnych stosunkach jest rzeczą nie do pomyślenia ażeby „właściwy dowódca“ wydawał rozkazy tego rodzaju jak np. 44. — to też w praworządnych stosunkach jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby jakiś osobnik tylko skutkiem serwilizmu i skrytego prowokatorstwa został z porucznika generałem i uważając sądownictwo wojskowe za instytucję pomocniczą dla prowokatorów partyjnych osiągał uwalnianie jednego zbrodniarza za drugim.

Dla tego zarzut „samowoli żołnierskiej“ uczyniony przez grupę adwokatów p. gen. Kulińskiemu nie powinien był mieć miejsca, a natomiast zachowanie się p. gen. Krzemińskiego ma wszelkie cechy „samowoli prowokatorskiej“ a milczenie adwokatów na te wybryki „samowoli żydowskiej“.

Faux pas (błąd) p. gen. Kulińskiego jako n i e p r a w n i k a doznało od tych panów za silnej oceny; natomiast z drugiej strony prowokatorskie sztuczki p. gen. Krzemińskiego kwituje się milczeniem i to mimo tego, że p. gen. Krzemiński jest prawnikiem. C z y ż b y t u n i e r a c j a p r a w a a l e p r z y n a l e ż n o ś ć r a s o w a g r a ł a j a k ą ś r o l ę?

Mówi się, że gen. Krzemiński jest „lewicowym“ generałem, i że dla tego „nie wolno“ przeciw niemu wystąpić.

Za pozwoleniem! ale takie traktowanie sprawy jest obrazą wszystkich tych ludzi, którzy są uczciwi a należą do lewicy, i brzydzą się wszelkiem oszustwem i nieuczciwością. Jeżeli się p. Krzemiński nie brzydzi kłamstwem i oszustwem, to powinien ponosić konsekwencje za to.

I na ten moment zwracamy uwagę: 1) Ministra Spraw Wojskowych, 2) Ministra Sprawiedliwości, 3) Sejmowej Komisji Prawnej, 4) wszystkich uczciwych posłów i senatorów, 5) jakteż kapituły francuskiej Legji honorowej, która nie znając p. Krzemińskiego (Fridmanna recte Karpa) nadała mu order tejże Legji, który się nadaje uczciwym i zasłużonym ludziom.

P. Krzemiński (Friedmann recte Karp) mógłby najwyżej aspirować na odznaczenie Krzyżem Legji ale i uwolnieniem od honoru.

Jan Kozicki.

W otwarte karty!

Polityka żydowska w Polsce na tle deklaracji nowego prezesa Koła Żydowskiego.

Jak już donosiliśmy w ostatnim numerze „Hasła Narodowego“ kryzys „ugodowy“ jaki wybuchł w Kole żydowskiem skończył się wyborem **pos. Hartglassa,** zwolennika opozycji na prezesa koła. Hartglass wybrany został 12 głosami przy 20 tu wstrzymujących się od głosowania, a więc ostatecznie nowy prezes opiera się na niezbyt silnych fundamentach. Dla podtrzymania doniosłości wyboru nowego prezesa zgłosił swe przystąpienie do Koła stary opozycjonista i twórca bloku mniejszościowego w Polsce, głośny krzykacz pos. Grünbaum. Wstąpienie Grünbauma do Koła żydowskiego oznacza jednocześnie zmianę polityki z „ugodowej“ Reicha na „opozycyjną“ Grünbauma.

Ogólnokrajowy zjazd sjonistyczny jaki rozpoczął się dn. 14. b. m. w Warszawie uchwali zapewne szereg rezolucji i uzgodni przyszłą linję polityki Koła w stosunku do rządu polskiego, dziś już jednak można wysnuć szereg refleksji z delaracji programowej nowego prezesa Hartglassa, ogłoszonej w „Naszym Przeglądzie p.t. „Polityka Koła“.

Deklaracja powyższa utrzymana **„w tonie zarówno szumnym jak i bardzo akademickim“** (ipsissima verba sjonistycznej „Chwili“ organu b. prezesa Koła Dr. Reicha) **„w sposób mętny i niekonsekwentny stawia też sztandarową swą sprawę opozycji“** („Chwila“). Pos Hartglass bowiem przeprowadza porównania i wykazuje różnicę między „ugodowością“ a pertraktowaniem w sposób naprawdę „akademicki“, W dalszym zaś ciągu formułuje swój program wobec rządu polskiego następująco:

„My, żydzi uważamy siebie — wprawdzie tylko potencjonalnie — za równouprawnionych obywateli kraju. Ale praktyka rządów kłam brzmieniu podstawowych aktów państwowości polskiej zadaje *Musimy* wpływać na rządy, by wykonywały ustawę, by wypełniały swój obowiązek.

Gdy to uczynią — damy im zaufanie.

Gdy nie — zwalczać je będziemy. Dziękować i płacić nie mamy za co, bo to czego żądamy jest naszem prawem, a uczynienie — jest ich obowiązkiem“.

Ale clou jego „programu“ politycznego to następujące oświadczenie:

„Zakres naszych żądań narodowych mimo, że bardzo skromny siega dalej niż to zakreśla Konstytucja, Traktat Wersalski. Gdy już to co nam te dwa akty ustawodawcze przyznały zostanie w czyn wcielone, wtedy będziemy stawiali dalsze żądania“.

I tu dopiero zagrał pos. Hartglass w otwarte karty!

Tak jest. **Żydzi żądają więcej** aniżeli **zakreśla im Konstytucja i Traktat Wersalski i wszelkie inne traktaty o mniejszościach; oni żądają ni mniej ni więcej tylko:**

Stworzenia państwa w państwie.

to, co od chwili ukazania się pierwszego numeru „Hasła Narodowego“ ustawicznie podkreślaliśmy, ta nienasycona niczem zachłanność semicka, dążąca wszelkimi sposobami, najczęściej złymi i podstępnymi, do ujarzmienia zmartwychwstałej Polski — ta zachłanność została raz wreszcie jasno i otwarcie ujawniona w deklaracji nowego Koła żydowskiego Hartglassa!

Słyszycie panowie „ugodowcy polscy ? !

Słyszycie panowie „szabesgoje“ polscy?

Słyszysz ty chłopie polski zapijający swój smutek w karczmie żydowskiej i za pół darmo oddający żydowi na przednowku cielicę i krowę ostatnią?

Słyszysz, ty **robociarzu** uznojony, który po drodze do domu krwawo zapracowany grosz swój zostawiasz w szynku żydowskim?!

I ty **inteligencie**, ni cieply, ni zimny, który wzorem starej szlachty powiadacie „jakoś to będzie“ uczyniłeś dewizą twego życia, zadłużony u żyda, wygadujący na niego, a jednak ustawicznie doń wracający?!

I ty **obywatelu ziemski**, otoczony faktorem żydem, pachciarzem żydem, agentem żydem i robiący z nimi „wyborne“ interesa?!

Czy wy słyszycie, wy, wszyscy, którzy tylko narzekać umiecie, ale zawsze tylko negatywnie zawsze, bez krzty zastanowienia?!

Oto reprezentant żydowstwa w Polsce **cisnął nam w oczy bezczelne wyzwanie.** Powiedział jasno i dobitnie, iż **żądania żydów w Polsce wybiegają daleko poza ramy praw przyznanych żydom naszym Konstytucją**, jedną z najliberalniejszych na świecie. (aż za liberalną, jak na nasze stosunki) **daleko poza ramy praw narzuconych Polsce traktatem o mniejszościach!**

Im chodzi o **stworzenie nowej Judei,** w której my Polacy, gralibyśmy rolę wzgardzonych poniewieranych przez żydów Samarytan biblijnych.

I wyobraźmy sobie teraz, jak na podobne wyzwanie odpowiedziałoby każde społeczeństwo i szanujące się państwo na Zachodzie, jak odpowiedziałaby na podobną bezczelność i prowokację Anglja, Francja, Włochy, czy Niemcy. W najlepszym razie zmusiłby takiego pana do odwołania swych słów, a zapewne nie trudno byłoby mu zostać zmuszonym do zwinięcia własnych „tałów“ i „piernatów“ i wywiania“ zagranicę. Co w gorszym wypadku by mu się zdarzyło nie trudno przewidzieć, zwłaszcza o ileby chodziło o gorący temperament Południa. Tak postąpionoby na Zachodzie.

A my „Francuzi Północy“, po staropolsku gościnni aż nazbyt. **schowaliśmy prowokację Nalewkarza do kieszeni,** obtarliśmy twarz rękawem i powiedzieli z flegmą, całkiem nie polską, że to „deszcz pada“.

Nie spłoniły się rumieńcem szlachetne oblicza naszych „ugodowców“, boć to przecież „nasz“ żyd powiedział, „nasz“, „polski“ żyd! . .

I tak z dnia na dzień brniemy coraz, głębiej, coraz lepiej. **Rozzuchwalone, bezkarne zydowstwo natrząsa się tylko z naszej bezsiły czy . . . niedołęstwa** i o hańbo, **plwa nam twarz!**

A my tego nie chcemy widzieć!

„Deszcz pada“ . . .

Na Boga! **Jak długo znosić będziemy prowokacje żydowskie! Czy sumienie w nikim się już nie obudzi, czy naprawdę już wszyscy siedzimy w kieszeni żydowskiej ?**

Nasi „wybrańcy“, nasi posłowie i senatorowie niechaj przemówią! — powie ktoś może, — niechaj oni zaprotestują przeciwko uroszczeniom i bezczelności żydowskiej! . .

Śmiech pusty wzbiera . . . Nasi „wybrańcy“ przemówią, oni, naturalnie, któżby jak nie oni ?!

Ale niewidzą ci, co tak mówią, jak nasi **„wybrańcy“ właśnie zapijają z żydem nowy dobry „interes“, .**

Byle handel szedł! . . A Polskę . . . żydom wydzierżawimy! . . .

Wstyd! Wstyd! . . . Hańba! . .

Napad żydów na policje we Włodzimierzu.

Tysiączny tłum żydowski napada na posterunkowego, aby go rozbroić. — Żydowskie patrole na ulicach miasta.

Niedawno Włodzimierz Wołyński był widownią ekscesów żydowskich, które wywarły olbrzymie wrażenie na Wołyniu, dowodząc, że żydzi czują się w Polsce jak u siebie w domu i to w domu, w którym mogą robić co im się żywnie podoba, choćby to było niezgodne z obowiązującemi prawami.

Za „Gazetą Codzienną“ podajemy parę szczegółów wypadków we Włodzimierzu. Włodzimierz jak wszystkie miasta na Wołyniu jest **straszliwie zażydzony.** We wszystkie dni tygodnia tłumy żydowskich czarnogiełdziarzy, lub ulicznych przekupniów tamują ruch uliczny, zanieczyszczają place i ulice, jednem słowem stwarzają z kresowego miasta ghetto jerychońskie. Władze tamtejsze do czasu tylko tolerowały jednak to rozpanoszenie się ulicznych handlarzy, którzy bez świadectw przemysłowych, w ciągłej kolizji z prawem działali de facto na szkodę Skarbu Państwa. Policja otrzymała rozkaz doprowadzania do komisarjatu młodocianych handlarzy bez świadectw przemysłowych.

Krytycznego dnia posterunkowy Cichy przytrzymał niejakiego Arona Bergera, który bez pozwolenia zajmował się uliczną sprzedażą pieczywa i kazał mu udać się ze sobą do komisarjatu.

Zatrzymany Berger zaczął szarpać się i opierać głośno wzywając pomocy. **Zaraz zbiegło się kilkuset żydów, którzy od razu zajęli wrogą postawę w stosunku do policjanta, przyczem śmielsi zachęceni przez właściciela trafiki Josela Tetera, usiłowali go rozbroić.** W czasie szamotania się z nimi post. Cichy **któremu rozerwano skórzaną służbową torbę i oderwano gwizdek wypuścił z rąk Bergera, który odrazu skrył się w tłumie.** W obronie policjanta którego rozbestwiony i rozjuszony tłum chciał zepchnąć do suteryny sąsiedniego domu, stanęli przechodnie — dwaj żołnierze i kilku cywilnych Rusinów, nie dopuszczając do rozbrojenia go do chwili przybycia pomocy zbrojnej. **Żydzi tymczasem zaalarmowali całe miasto** twierdząc jakoby policjant chłopca tego zabił. Toteż gdy na miejsce zajścia przybył starosta ze sędzią śledczym, lekarzem powiatowym i rezerwą policji, **tłum sięgnął już cyfry tysiąca ludzi.** Policja natychmiast rozpędziła tłum aresztując ponadto piętnastu najgorszych krzykaczy, w tej liczbie i wspomnianego Josela Tetera.

Przeprowadzone przez sędziego śledczego energiczne dochodzenie doprowadziło do **osadzenia w więzieniu wszystkich zatrzymanych.** Będą oni odpowiadać **za stawianie oporu władzy, udział w zbiegowisku ulicznem, usiłowanie rozbrojenia funkcjonarjusza policji państwowej i okazanie pomocy uciekającemu aresztowanemu.** W czasie tych rozruchów posterunkowy Cichy **został dotkliwie poturbowany przez napastników.**

Miejscowe elementy żydowskie natychmiast po tem zajściu usiłowały stworzyć **komitet samoobrony żydowskiej,** powodując się rzekomo obawą antysemickich ekscesów. Mało tego, ale nazajutrz w dniu 26 lutego **wysyłane były na miasto specjalne żydowskie patrole** (!), natychmiast jednak usunięte przez policję. Władze zaś ze swej strony przedsięwzięły wszelkie środki prewencyjne, celem zapobieżenia ekscesom z tej lub innej strony.

Tak żydowstwo bezczelnieje i butnieje coraz bardziej, a nawet dobiera się do bicia policji łapiącej przestępców.

Czy w państwach niemieckiem, pokrewnych mową i rasą, lub nawet w bolszewickiej Rosji, odważyłby się Żyda wystąpić przeciwko policji lub jakiejkolwiek innej władzy ?

Nie wątpimy jednak, że sprawiedliwości stanie się zadość i że winni rozruchów zostaną **z całą surowością prawa ukarani.** Okazywanie w tym wypadku pobłażliwości byłoby wiązaniem sznura na własną szyję.

Apostołowie Lenina i Trockiego

Wykrycie nowych gniazd komunistycznych kierowanych przez żydów.

Policja nasza raz po razu wykrywa obecnie gniazda komunistyczne kierowane i w większości swej złożone z żydów. Niema dnia aby pisma czy stołeczne czy prowincjonalne nie notowały na swych szpaltach nazwisk aresztowanych komunistów w osobach rozmaitych Chaimów, Leibów, Meierów i innych Szmulów.

W Krakowie odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko kilkunastu żydom, aresztowanym w listopadzie ub. r. w czasie odbywania konspiracyjnego zebrania w mieszkaniu Chaima Goldblatta czeladnika piekarskiego. Wszyscy oskarzeni zasądzeni zostali za należenie do nielegalnego Związku młodzieży komunistycznej na kilkutygodniowe więzienie.

W Łodzi wykryła policja polityczna gniazdo komunistyczne w mieszkaniu studenta Uniw. Jagiell. Lewina Luzera, żyda, gdzie odkryła skład literatury komunistycznej, okólników, referatów i t. d. Wedle śladów, znalezionych u Luzera, policja aresztowała 8 osób, które zostały oddane do dyspozycji sędziego śledczego. U jednego z aresztowanych, Petryka, wykryto obszerną korespondencję z władzami sowieckiemi.

W Gródku Jagiellońskim wykryto niezwykle czynną organizację „Związku Komunistycznej młodzieży zachodniej Ukrainy“. Członkowie organizacji, przeważnie żydzi, szerzyli antypaństwową działalność przez agitację ustną, oraz podrzucanie komunistycznej bibuły, specjalnie do koszar stacjonowanego w Gródku 52 pp. Ponadto zarzucali przyjeżdżającym na jarmark fury włościan komunistyczną bibułą.

Na czele związku stał 18 letni Mayer Tempelman, żyd, zbiegły ze Lwowa kolega Botwina, rozstrzelanego za zamordowanie wywiadowcy policji Cechnowskiego. Policja aresztowała ponadto Wolfa Bendla, Eufrema Grossmana, Markusa Hóniga i Szlamę Lina samych żydów.

Przy rewizji znaleziono u aresztowanych wielkie zapasy bibuły komunistycznej i transparenty. Znaczne zapasy bibuły były nadto zakopane w ziemi.

Oto jaskrawe przykłady na dowód, że żydzi tworzą w Polsce awangardę bolszewizmu propagując krwawe hasła Leninowskie wśród nieuświadomionych jednostek.

Starożytni Rzymianie o żydach.

Przeglądając klasyczne dzieła znakomitych pisarzy i historyków rzymskich natknąć możemy się niejednokrotnie na opinję jaką cieszyli się żyzi w starożytnym świecie. W Rzymie żydów nagoól lekceważono, a gdy się zanadto panoszyli, wyganiano bez ceremonji. W ostatnim numerze „Myśli Narodowej“ pisze na powyższy temat p. Birkenmajer:

Największy po wszystkie wieki mistrz wymowy Marek Cycero, z odrazą wspomina „burzliwy tłum żydowski“ (Oratio pro Flacco), który już w starożytności urządzał hałasy podobne do niedawnego zajścia w Teatrze Bogusławskiego w Warszawie; piętnuje też nieraz ich kłamstwa i szalbierstwa. W jednym z najgłośniejszych skandali kryminalnych starożytności — w defraudacjach, gwałtach, rozbojach i świętokradztwach, dokonanych na Sycylji przez Werresa, poważną rolę odegrał Żyd Cecyljusz Niger; Cycero gromiąc tę szuję w przepysznych Orationes Verrinae, mówi, że: była to spółka Żyda z.. wieprzem (verres), „Quid Iudaeo cum Verre!“

Jeszcze dosadniej wstręt swój do Żydów określa największy historyk starożytności, genjalny Tacyt (Historiae V), wspominając przedewszystkiem o ich niechlujstwie, które sprowadziło na Egipt obrzydliwą zarazę (tabes) następnie o przewrotności (pravitas) i zaciekłej nienawiści (hostile odium) do innych narodów. a wreszcie o perwerzji erotycznej (proiectiss ma ad libidinem gens). Współczesny Tacytowi, świetny satyryk Marjalis urąga też na.. foetor Iudaicus; że do dziś dnia rasowa ta cecha nie zanikła, można się przekonać na Nalewkach..

Nie pozostał dłużny Żydom stały wróg lichwiarzy (zwłaszcza kaprawych) — największy satyryk i liryk rzymski, Horacy. Wspomne tylko, z jaką uciechą wspomina on o tem (IX satyra księgi pierwszej) że to dziś szabas i można curtis Iudaeis oppedere — puścić... fmfę w nos obrzezanym żydom!... I pomyśleć sobie, że byli tacy uczeni w piśmie, którzy chcieli gwałtem obrzezać tego czystej krwi aryjskiego poetę i zrobić z niego — Żyda! (tak jak ostatnio chcą zrobić z Montaignem!)

Jak widać żydzi w starożytności mieli już swą „dobrą sławę“, niegorszą od dzisiejszej...

Polscy monarchiści wobec żydów.

Żydowski dziennik „Hajnt“ ogłosił wywiad z kierownikiem monarchistów polskich w Warszawie prof. uniwersytetu Rzeszkowskim.

O kwestii żydowskiej w Polsce wyraził się prof. Rzeszkowski następująco:

„Oczywiście uznajemy inne narodowości, a między niemi także narodowość żydowską. Uważamy jednakowoż, że **żydzi w Polsce są obcymi wśród ludności polskiej.** Uważamy ich za **obcą narodowość** w Polsce. 23 cia teza monarchistów głosi: Żydzi, których religja nie zwala dostosować się do polsko-katolickiej państwowości, nie **są obywatelami państwa polskiego i żyją w Polsce na podstawie praw o cudzoziemcach“.**

Przynajmniej jasno i zdecydowanie postawiona sprawa. Bez niedomówień i krętactw.

Ze wszystkich pism wychodzących na ziemiach polskich „Hasło Narodowe“ najwięcej zwalczane jest przez żydostwo.

Bale żydowskie na cześć rzezi!

Prawdziwe znaczenie „purimbali" — Jeszcze jeden dowód barbarzyństwa azjatyckiego żydów!

W całej Polsce urządzali żydzi niedawno zabawy „purimowe" t. zw. purimbale, na których nierzadko grywały nawet orkiestry wojskowe, a stale obtańcowywali piękne Esterki rozmaici szabesgoje i tym podobni „Polacy", nie zdający sobie zupełnie chyba sprawy z tego w jakiej uroczystości żydowskiej biorą udział.

Cóż to są bowiem owe „purimbale"? — Uroczystości obchodzone przez żydów od 2300 lat conajmniej na pamiątkę dziwnego zdarzenia historycznego, znanego dość powszechnie, ale niedokładnie. W „Myśli Narodowej" opisuje p. Tadeusz Rozwora święto owe żydowskie na podstawie biblijnej księgi Estery następująco:

Haman, ulubieniec króla Aswerusa, który „królował od Indji aż do Murzyńskiej ziemi nad stu i dwudziestą i siedmią krain", został obrażony przez żydowskiego potentata Mardocheusza i wskutek tego starał się „aby wytracił wszystkich żydów", jako „naród Mardocheuszowy". W tym celu „rozkazał Haman miotać Pur, to jest los, przed sobą" (stąd pochodzi nazwa Purym), króla zaś uprzedził: „Jest lud niektóry rozproszony i rozsypany między ludem po wszystkich krainach królestwa twego, którego prawa różne są od praw wszystkich narodów, a praw królewskich nie przestrzegają; przetoż nie jest pożyteczno królowi zaniechać ich".

Knowania Hamana nie udały się, gdyż Mardocheusz udaremnił je wpływami swej krewnej Hadassy, czyli Esthery, **podsuniętej Aswerusowi wśród nałożnic królewskich**, przyczem nikomu „nie oznajmiła Ester ludu swego, ani rodziny swej".

Ester, zostawszy ulubienica, a potem królową, udaremniła mściwe zamysły osobiste i polityczne Hamana, a wywyższyła Mardocheusza, ku chwale Izraela, na stanowisko namiestnika władcy.

Lecz, — i tu właśnie tkwi wymowność dziejów, — z nią niezwykłość historycznego balu żydowskiego, — zwycięstwo Mardocheusza i Estery nie zakończyło się pokaraniem wrogiej jednostki, lecz **olbrzymią rzezią wszystkich niedogodnych izraelewi osób w 127 krainach. Wymordowali bowiem żydzi w stolicy Suzan 800 ludzi, a w całem państwie medo perskiem 75000 i to w ciągu dwóch dni.** „Poczęli — mówi księga Estery, — **dnia trzynastego miesiąca Adar, a przestali dnia czternastego tegoż miesiąca, a sprawowali tegoż dnia uczty i wesela.** Przetoż nazwali one dni Purym".

Postanowili nadto, że „te dni Purym nie zaginą z pośrodku żydów, a pamiątka ich nie ustanie nigdy u potomstwa ich". — Jak widzimy z programów Purym-balów, uświetlonych symboliczną elekcją najpiękniejszej z „targujących" pań na „królowę Esterę". Dziejowa **pamiątka krwawego odwetu** istotnie nie ustała, ani nawet nie schroniła się dyskretnie w zacisza rytualne... Przeciwnie, **trwa w epoce Ligi Narodów nie mniej okazale, jak za Aswerusa...** W dobie panowania postępowych związków zawodowych, przy masowym eksporcie idej pacyfistycznych dla innych narodów, uświetnia się w pamięci wybranego ludu zamierzchła **rzeź 75000 ofiar**, ów dzień „ucieszny", gdy „wiele narodów onych krain" zostawali „żydami, albowiem strach był przypadł od żydów na nie".

W dziejach wszystkizh narodów nie brak też zwycięstw, klęsk i niebezpieczeństw. Wszakże **ani jeden naród cywilizowany na świecie nie upamiętnia dorocznemi tańcami przelewu krwi, choćby to była krew wytoczona z wroga w otwartym boju, a cóż dopiero w odwetowej rzezi!** Tańce na pobojowisku to rzecz uznana za **barbarzyństwo**, już nietylko przez humanitarność dzisiejszych praw, lecz przez instynkt każdego kulturalnego człowieka... Czemże są lekcje pacyfizmu i humanitarności, udzielane nam, Polakom, zarówno „pepeesom" jak „endekom", zarówno Piłsudskiemu, jak Dmowskiemu, — przez prasę, która patronuje Purym balom, obchodząc, jak za Mardocheusza, **dzień rzezi** „dzień 14 miesiąca Adar z weselem, i z ucztami, i z dobrą myślą?"

Podwójna gra prastarego szowinizmu żydowskiego, zamaskowanego pozorami nowoczesności, ujawnia się, niestety, nietylko w urągających kulturze europejskiej świętowaniach.. Podczas dni powszednich objawia się jeszcze częściej. U siebie w Polsce mamy **pełne uszy skarg**, a zagranicą aż roi się od **propagandowych donosów** na rzekome hasła bojkotu ekonomicznego przeciw żydom. A równocześnie prasa żydowska głosi swym czytelnikom, iż — „hasłem społeczeństwa żydowskiego powinno być: wydawać pieniądze tylko tam, gdzie pewien odsetek idzie na rzecz Komitetu Ratunkowego" (żydowskiego, naturalnie!) „który powinien być zalążkiem potężnej organizacji społecznej, obejmującej wszystkie warstwy społeczeństwa" (żydowskiego, ma się rozumieć!), przyczem „Nasz Przegląd" z d. 22. II. r. b. wylicza rodzaje towaru i poleca zorganizowane sklepy. A wynik tej propagandy: - **bojkot niezorganizowanych, a więc chrześcijańskich instytucyj handlowych i przemysłowych przez społeczeństwo żydowskie.**

Pomrukiem niezadowolenia przyjmują pseudo-postępowi prowodyrzy szowinizmu żydowskiego tak pozytywne ofiary polskie na ich rzecz, jak np. rozciągnięcie dekretu Naczelnika Państwa o organizacji gminy wyznaniowej żydowskiej na województwa wschodnie, mimo niebezpiecznego podkopywania właśnie tej wschodniej ściany Rzeczypospolitej już dawniej przez nieprzyjaciół jawnych; jak wprowadzenie nauki judaistyki do szkół, do których uczęszcza młodzież żydowska, jak zapewnienie koszernego odżywiania żydom w wojsku, jak wprowadzenie egzaminów maturalnych w wileńskiem seminarjum nauczycielskiem, jak udzielanie licznych koncesyj na szkoły z językiem wykładowym żydowskim, tudzież subwencje dla tych szkół... — **To mało! to nic!** — odpowiada miarodajna opinja żydów, — aż wreszcie Minister Oświecenia musi w wywiadzie zrobić uwagę, iż w trakcie pertraktacyj Rządu z przedstawicielami Koła Żydowskiego „nie uważali oni tych zdobyczy **za nic. Uważają je dopiero za nic po ich uzyskaniu.**

Podwójna gra, podwójna ideologja i dwuznaczne cele.

Kronikarski bigos tygodniowy.

Polityka to wielka rzecz, ale i wielkie . . . świństwo. Polega ona na chytrości, przebiegłości, podstępach i zasadzkach upozorowanych jednak nie do poznania. Biada temu kto w czas nie przeczuje pismo nosem co się święci — bo przepadł na amen.

Polityka zaczyna się w klubie takim, lub owym, w sejmie, rządzie a kończy się w „lidze narodów.".

Kto umie świetnie łgać czeka go jako dobrego polityka karjera.

Polityka może być klubowa, partyjna, magistracka, bankowa, rządowa narodowa i międzynarodowa. Anglicy są najlepszymi politykami. We wschodniej Małopolsce znaną jest taka historyjka:

Jeden żyd oszukać potrafi dziesięciu chrześcijan, jeden Ormjanin zaś dziesięciu żydów, dziesięciu ormjan oszuka natomiast jeden . . anglik!

W polityce trzeba mieć też dużo . . . szczęścia! Tak jest. Kto ma szczęście tylko w . . miłości, ten dobrym politykiem napewno nie będzie.

Przypomina mi się tu druga historyjka, którą słyszałem również we Lwowie. Oto opowiadał mi pewien znajomy, że gdy gra w karty to ma zawsze wówczas wielkie szczęście w . . miłości, gdy się zaś kocha to ma ogromne powodzenie w . . grze w końcu zaś gdy się równocześnie kocha i gra w karty, wówczas ma szczęście w handlu!

No ten politykiem być nie może! Choćby nawet nieźle blagować potrafił. . .

A propos polityki widzę się spowodowanym zawadzić o nasz sejm, składający się wprawdzie z kiepskich polityków lecz za to jeszcze gorszych . . . dyplomatów. Dlaczego? No bo dużo jadają a mało bibią. Dyplomata zaś musi mało jadać i . . . nic nie robić!

Gdy prezesowi koła ś.p. Dzieduszyckiemu robiono uwagę, że jeden z polskich panów protegiuje na stanowisko dyplomatyczne młodzieńca, który nie umie „ani me, ani be" odpowiedział, że uważa go jakby stworzonego na to stanowisko!

Dyplomata niepowinien robić „ani me, ani be" gdyż mowa może być srebrną nawet, milczenie jest zawsze... szczerozłote!

Najlepszy byłby... niemowa, gdyby niebył przytem głuchym... głupiego poznać można dopiero gdy się... odezwie! Dokąd milczy, uważa się go za... dyplomatę.

Zwłoka jego cenną fintą dyplomatyczną. Najlepiej jest przeczekać tak długo, aż się sprawa.. sama załatwi.

Znane są też t. z. odpowiedzi dyplomatyczne:

„...sprawa ta jest obecnie nietaktualną i ze względów pryncypjalnych wziętą pod uwagę być nie może".

czyli po polsku:

„czekaj tatka latka" lub „mów nam wuju" co na jedno wychodzi.

W Europie i w Polsce mamy całą kupę t. zw. kwestyj aktualnych zasadniczych. N. p.

1) sprawa mniejszości narodowych.
2) kwestja agrarna.
3) reforma rolna i t. d.

Są to kwestje, które istnieją od czasów Adama i Ewy i zdaje się aż do sądu ostatecznego pozostaną definitywnie nierozwiązane. Przechodzą one tylko różne ewolucje i stadja, coś tak jak n. p. suchoty i t. p. dolegliwości.

Rodzimy się i umieramy z postanowieniem rozwiązania tych kwestyj...

Inną osobliwością jest t. zw. „platforma polityczna". Jest to coś takiego, czego... niema. A więc niby obstrukcja... w gruncie rzeczy zaś wielka... blaga! Gdy ktoś zaczyna mówić o platformie, to nim doda „politycznej" już wiemy, iż będzie łgał wiele wlezie!

Na dziś mój „bigos" kończę. Na drugi raz zaś przyrzekam napisać o czemś... mądrzejszem!

Sigma.

Natomiast w „przyjacielskich" radach dla Państwa polskiego wdzięczna prasa purymowa nie bywa oszczędna. Ostrzega ona, iż „militaryzm jest największą plagą Polski", bo „co się tyczy komunistów, to ich znaczenie w państwie mocno się przesadza, robiąc im niepotrzebną reklamę", tak samo jak szpiegowskim organizacjom niemieckim.

Kończąc te uwagi zapytamy, jakie larum uczyniliby żydzi, gdyby tak które z państw czy narodów urządziło n. p. pląsy towarzyskie dla uczczenia „Nocy św. Bartłomieja", „Nieszporów sycylijskich" i tp. pamiątek rzezi?...

Zapewne wyzywaliby je od reakcyjności, szowinizmu, nietolerancji i t. d. I mieliby słuszność. A jaką miarką mierzą swoje żydowskie pamiątki krwawych rzezi?..

Oto jeszcze jeden dowód **barbarzyństwa i reakcyjności żydowskiej.**

Żydzi przyczyną wojen i niepokojów.

Co mówi sławny Ford o zapewnieniu światu pokoju.

Znany król automobilowy, jeden z największych przemysłowców amerykańskich, Ford, w rozmowie z dziennikarzem jednego z pism kanadyjskich w następujących słowach określił swe stanowisko wobec możliwości wybuchu nowych wojen i zamieszek światowych.

„Liga Narodów — twierdzi Ford — jest **związkiem „narodu wybranego".** Ten związek t. j. Liga Narodów ma **interes w tem, by się narody kłóciły**

By powstrzymać wojnę, jest **tylko jeden środek: 50 finansistów żydowskich, kierujących giełdą światową, przymknąć razem i uniemożliwić ich manipulacje finansowe. a będzie spokój na świecie.**

Narody prowadzące wojnę, nic innego nie robią. tylko **składają haracz na rzecz Mekki żydowskiej**, która znajduje się dzisiaj w dzielnicy **Nowego Jorku, a zwie się Wallstreet. Zwycięzcy i zwyciężeni stali się hołdownikami finansjery żydowskiej".**

Trafne powiedzenie Forda, jakżeż trudno niestety zrealizować. Nic dziwnego, żyjemy bowiem w czasach panowania złotego cielca i pieniądze mają siłę, która pcha narody przeciw sobie.

A jak mówi przysłowie: pecunia non olet...

Co się dzieje w całej Polsce?

Wadowice.

Żydzi okradli Kościół w Wadowicach.

Początkiem roku 1825 komitet kościelny w Wadowicach P. T. X. Prałat, burmistrz Kluk i R-ca Kuzia emeryt. przez opodatkowanie parafjan przystąpił do odświeżenia powierzchni kościoła i plebanji. Pomimo wielu ofert innych budowniczych, oddano robotę tych objektów miejskiemu budowniczemu p. Hawigierowi (Czechoniemcowi), roboty te kosztowały aż przeszło 30.000 Zł. P. burmistrz ominął sumiennych rzemieślników polskich i wpuścił do kościoła blacharzy Glücksmanów, którzy nie dość, że oszpecili kopułę pomalowawszy ją pokostem i minią, lecz skradli z kościoła motor, który służył do pędzenia światła i siły do organów. W dzień wykrycia przypadkowo kradzieży motoru będącego już w trzecich rękach, ojciec Glücksman się rozchorował i został na wolnej stopie, a młody syn odjechał do Palestyny. P. Budowniczy po obieleniu kościoła i wybudowaniu 5 cio pokojowych łazienek (za rządowe pieniądze) hygienicznych dla biednej ludności jak też i dzieci szkolnych, kupił za zarobione pieniądze wielki plac budowlany i wybudował piętrową willę. Nie źle, jak słuchy dochodzą magistrat niezaradny traktuje z miejscowymi żydami aby owe łazienki darowane przez rząd dla hygieny miasta im odstąpić — O łazienkach i cemencie pomówimy jeszcze później I tak Rząd i komitet kościelny dał robotę budowniczą, Czechoniemiec wybudował willę a żydzi okradli kościół!

Jarosław.

Tak jak wszędzie indziej tak i w naszym grodzie daje się odczuwać brak solidarności i zrozumienia na gruncie narodowym i dlatego dzieją się u nas takie rzeczy o których gdzieindziej ani nawet pomyśleć by się nie dało. Wprawdzie mamy tu kilka organizacji polskich których działalność na gruncie narodowym pozostawia bardzo wiele do życzenia. Zupełnie inaczej dzieje się tu wśród żydów bo u nich gdy chodzi o ich własny interes chociażby o najdrobniejszy szczegół, to wszyscy się zbierają i radzą począwszy od brudnego „szmajgelesa" aż do uperfumowanego „puryca". Przykładów na to się składa się bardzo wiele, gdy ostatnio w czasie depresji finansowej i gospodarczego przesilenia poczęło szerzyć się bezrobocie, które zarówno w swej nieubłaganej konsekwencji dotknęło i żydow. Ale ponieważ żydzi są bardzo zapobiegliwi o swój byt materjalny nie namyślali się długo ale jakby na jakąś trwogę zaalarmowali całe plemię syjońskie, począwszy od pejsatych husytów i z garbatemi nosami sjonistów aż do pozornie inteligentnych asymilantów. Po zejściu się w „jad Charuzim" ród braci machabeuszów roztrząsał dzisiejsze gospodarcze położenie a w końcu postanowili ratować tylko swoich a wszyscy inni niech zginą niech przepadną. I następstwem tego jest, że dziś Żydom pod groźbą klątwy nie wolno zatrudniać albo dać pracę rzemieślnikowi „gojowi" wyjątek stanowi tylko tam gdzie żydowski rzemieślnik tej pracy wykonać nie może, dalej nie wolno żydom nic u katolików kupować z tych towarów które znajdują się u żydów i wreszcie nie woino żydom wynajmować furmana ani tragarza „goja", w wyjątkach tylko braku żydów furmanów i tragarzy. Tak więc ród izraela który pasożytuje na ciele narodu polskiego, w chwilach ciężkich i krytycznych mówi niech zginie i przepadnie rzemieślnik kupiec i robotnik polski, byleby tylko żydzi zostali panami bogactwa i zagarnęli w swe szpony dobrobyt tylko dla siebie: Wobec tego nasuwa się pytanie cóż na to społeczeństwo polskie? Społeczeństwo nasze dopiero zaczyna się budzić i nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa żydowskiego. Jest jednak smutniejszy fakt że wśród tutejszego społeczeństwa znajdują się tacy którzy za żydowskie srebrniki wychwalają i bronią wybrany lud izraela — są także i tacy którzy z tchórzostwa przed żydowskim motłochem uprawiają strusią politykę. I wobec takiego stanu rzeczy wszystkie nas dotyczące sprawy przechodzą do porządku dziennego, skarży się tylko robotnik na brak pracy, żalą się kupcy polscy, że ich sklepy świecą pustkami, narzekają wieszcie rzemieślnicy i nieraz słusznie utyskują przeciw większości ciemnego społeczeństwa które sie wcale nieorjentuje ale bezmyślnie pcha się w objęcia żydowskiego polipa. Żydzi widząc taką naz wność i ciemnotę tutejszej ludności, z radością zacierają ręce, że mogą nadal bezkrytycznie strzydz głupich „goji" jak baranów: Inteligencja nasza która powinna świecić przykładem w pochodzie do emancypacji z pod wpływów żydowskich, stali się tym zakopconym świecznikiem, którego lepiej nie dotykać bo można sobie ręce powalać, Mimo woli muszę jednak przedstawić charakterystyczny obrazek naszej inteligencji którzy nieraz udają wielkich patrjotów, a wielu z nich stale uczęszcza do koszernej żydowskiej restauracji. A jeszcze inni inteligenci z tytułami profesorów, inżynierów e. t. c. czynią wszelkie sprawunki tylko w żydowskich sklepach, chociaż są polskie sklepy. Żydowscy krawcy szyją im ubrania, choć niebrak tu dobrych polskich krawców. A żydzi szewcy obuwają ich w buty w których im bardzo do twarzy bo im to nadaje prawdziwe podobieństwo typowych „szabesgoji". Każdego typowego „szabesgoja" w Jarosławiu można zwykle bardzo łatwo rozpoznać po jego wystraszonej fizjognomji przed żydami. O inteligencjo polska ocknij się, zbudź się i przestań być oazą marzeń izraela,

Jarosławianin.

Opatów.

Hegemonja żydowska

Opatów miasto z wiekową piękną kolegjatą starożytną bramą od strony Ostrowca nie różni się od Przedborza; zażydzone, niechlujne do takiego stopnia, że nawet w starożytnej bramie czystość nie jest zachowana. Ten niechlujny stan bramy nie odpowiada wskrzeszeniu dawnej tradycji zawieszania obrazu Matki Boskiej, a którą to Ojcowie miasta przedwcześnie przywrócili, bo raczej narażony jest obraz na profanację w warunkach jakie panują obecnie.

Pod względem opanowania Opatowa przez żydów stan jest zatrważający. W dzień targowy 40 ruchomych kramów krawieckich jest zwykłą normą. Tu wieś jest ubrana w żydowską tandetę. Wyroby stolarskie i rymarskie są żydowskie i znów wieś zakupuje szafy. łóżka i t. d. A piekarnie a 3 szyldy „pisarzy próśb" (i co to napisze takiemu analfabecie ze wsi taki pisarz żyd) a obrońca sądowy, dentysta fotograf i wiele innych gałęzi przemysłu czy nie jest dowodem przewagi żydowskiej?

Kiedyż się zacznie zapowiadana emigracja na prowincję zamiast za morze? bo w Ameryce nie czekają jakieś miejsca wyjątkowe, ale pomywaczy talerzy, i czyściciel kanałów, a i na te posady są zgłoszenia od 50—100.

W Opatowie oprócz wielu szynków, jak w całej Polsce jest i t. zw. fabryka-rozlewnia, subsydjowana przez Rząd przed 4 laty, aby się na niej wzbogacił żyd w takiej mierze, że z „handelesa" przeistoczył się dzięki temu poparciu na „burżuja" z fokami i t. p. akcesorjami. Więc i tu za utrzymanie rodzin żydowskich w dobrobycie ubożejemy sami.

Tylko kościoły i „biały dom" — szpital na górze pod opieką Ś. Miłosierdzia świecą czystością i są naprawdę ostoją cywilizacji. —

Uhrynów.

Kilka lat przed wojną były tam zaledwie trzy rodziny żydowskie. Dzisiaj przeszło 40 rodzin żydowskich snuje sieci na „durnoho Jwana".— Żyd o ruskim chłopie wyraża się, to durnyj Iwan. Tamtejszy obszarnik ziemski R . . .ski ofiarował Żydom dom razem z parcelą na bożnicę i jakby na

urągowisko — religji katolickiej w pobliżu kościoła,

Dwa folwarki kilkuset morgowe Tudorkowice i Dłużniów wydzierżawia od x lat żydom a w Uhrynowie całą administrację utrzymuje z personelu żydowskiego. Gorzelnik żyd, magazynier żyd, ekonom żyd, a sam otoczony zewsząd całą zgrają żydów faktorów. Ów pan dziedzic jest katolikiem co niedzielę jest na sumie, pomaga mszy i całuje patenę. O zgrozo! Na razie tyle. — Pełne stanowisko tego Obywatela podamy w całości później o ile owego postępowanie zmieni co do popierania Żydów.

Bursztyn.

Ciekawy kawałek z niwy bursztyńskiej. Jak nas informują było w Bursztynie w r. 1925 ośmiu szynkarzy, a z tych sześciu żydów, jeden Rusin, jeden Polak i tak: 1) Selig Hamer. 2) Izaak Gutstein 3) Czatna Weinert 4) Dwojra z Breiterów Barmer 5) Mechel Brumer 6) Abraham Leib Klarberg 7) Mikołaj Kolan 8) Michał Ziemba.

Dyr. Okr. Skarb. a względnie Urząd Skarbowy akcyz i monopoli państwowych w Brzeżanach zredukował na wniosek referenta Jurkiewicza (Rusina) polaka Michała Ziembę ojca ośmiorga dzieci, zamiast żydówki bł. p. Dwojry z Breiterów Barmerowej, której spadkobiercy Bleigowie wykonują wyszynk wódki na koncesję Dwojry.

Polacy w Bursztynie jak też i Czytelnia i Kółko rolnicze są oburzeni na p. Jurkiewicza, za tego rodzaju postępowanie.

Łodygowice k. Żywca,

Żydowska fabryka trujących wódek.

Jakób Bernard - żyd, który jako żandarm w okupacji austrjackiej za niewiadome zasługi otrzymał w r. 1920 od polskiego Starosty Żywieckiego, który w tej samej okupacji poprzednio razem z nim urzędował — koncesję na fabrykę wódek i sprzedaż w zamkniętych naczyniach. —

Tą fabryką ów zasłużony rządowi austr. żydziak uszczęśliwił gm. Lodygowice — i umieścił ją w starej piwnicy dawnego browaru. Jest to istna nora, wilgotna, ciemna, ściany pokryte cuchnącą pleśnią i grzybami. O los i zdrowie robotników ów żyd niedba, nie ma dla nich żadnych najprymitywniejszych urządzeń, więc cała ta fabryka ugarnirowana w około pachnącemi . . . . kwiatkami. —

Tu bez wszelkiej kontroli sanitarnej fabrykuje się trucizny w postaci wódek i likierów o pięknych etykietach, rozpija się robotników fabrycznych sprzedając im także i na miary do przyniesionych flaszek i blaszanek na mleko, i tak ciężko zarobiony grosz robotnika tonie w kieszeni żydowskiej

Stwierdzone są fakta, że ludzie po tych wódkach Jakóba chorują z objawami otrucia.

Żyd ten cieszy się szczególnymi względami straży skarbowej, która nawet nie odkryła, że ten fabrykant, przed podwyżką podatku od spirytusu od 1/1 — 1925 — ukrył 20 hektl. spirytusu i do opłaty go nie zgłosił, wyrządzając Skarbowi Państwa niemałą szkodę. — Żyd ten rozsyła okolicznym szynkarzom wódkę w otwartych demionach po 20—50 litrów, czego mu nie wolno, skoro pozwoloną ma sprzedaż do 5 litrów w naczyniach zamkniętych. —

Gdy gmina doniosła o tem Izbie Skarbowej w Krakowie z prośbą, aby do dochodzeń delegowała swego urzędnika, ze względu na zbyt zażyły stosunek tego żyda z tutejszym komisarzem straży, — do dochodzeń tych delegowano właśnie jakby na kpiny tego samego pana komisarza. Można sobie więc wyobrazić jak się to śledztwo prowadzi i jaki będzie jego rezultat. Dość nadmienić, że na tydzień przed rewizją lokalu, żyda tego już ktoś ! ? o rewizji uwiadomił, więc co prędzej lokal ten odnawiano malowano i porządkowano, mimo tego nora ta jak była tak i została wilgotna i zapleśniała. Przy dochodzeniach wypytywano świadków, czy mogą zaprzysiądz, że w demionach była wódka a nie woda lub ocet, jakby ten żyd handlował wodą lub octem! !

Nie dość na tem, żyd ten oczernił w liście anonimowym Radcę Skarbu B w Białej — a gdy się sprawa wydała, przerzucił winę na swego myszuresa, który tak długo udawał warjata dokąd się nie wywinął od kryminału. — I tak panoszy się ten żyd w gminie trując i rozpijając ludzi — a gmina która szuka pomocy u właściwej władzy — naraża się tylko na zawód i na pośmiewisko, bo żyd wszędzie znajdzie protekcję. —

Sprawy tej będziemy pilnować i poinformujemy o niej naszych posłów — może interpelacja w Sejmie skieruje ją na właściwe tory. —

Nie antysemita.

Z Polski i zagranicy.

Walka o miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Liga Narodów przeżywa kryzys. Przeciwko udzieleniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi równocześnie z przyjęciem Niemiec do Ligi sprzeciwiła się Szwecja występująca zasadniczo przeciwko rozszerzaniu Rady Ligi. Ponieważ wraz z Polską wystąpiły z pretensjami o stałe miejsca w Radzie Ligi Hiszpanja i Brazylja; nastrój w czasie obrad genewskich był bardzo krytyczny. W międzyczasie powrócił do Genewy Briand, który stworzywszy nowy rząd francuski, wystąpił tem energiczniej za poparciem żądań Polski. Ponieważ delegacja niemiecka zagroziła powrotem do Niemiec, o ile pomiędzy sprawą przyjęcia Niemiec do Ligi a oddaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi ustali się jakoweś junctim, przedstawiciele mocarstw zachodnich, zażądały od Niemiec iż w razie odroczenia sprawy rozszerzania stałych miejsc w Radzie do sesji jesiennej. Niemcy do tego czasu nie poruszą żadnej kwestji spornej z Polską, oraz nie będą sprzeciwiały się w jesieni Polsce stałego miejsca. Jednakże Niemcy przy poparciu Szwecji kompromis taki odrzuciły, Sytuacja w Genewie jest przeto bardzo naprężona i kto w e, czy wogóle Niemcy zostaną przyjęte do Ligi Narodów, a tem samem pakt locarneński zostanie obalony **Stanowisko Polski popar**te przez wszystkie państwa nie wyłączając Anglji okazało się dzięki mądrej i zdecydowanej polityce prem. Skrzyńskiego pokojowem i kompromisowem, podczas kiedy Niemcy zrzucając maskę obłudy, raz jeszcze zadokumentowały przed Europą swe prawdziwe antypokojowe stanowisko

Reforma rachunkowości państwowej

Komisja powołana przez min. skarbu celem opracowania reform w dziedzinie rachunkowości i kasowości pod przewodnictwem p. Markowskiego ukończyła swoje prace i przedstawiła p. ministrowi wnioski w kierunku **zreorganizowania naszej rachunkowości i kasowości**. Wnioski te zmierzają do niektórych uproszczeń, zwłaszcza obliczania płac w złotych, a nie w punktach pobierania drobnych należytości państwowych znaczkami a nie gotówką, **zerwania z dotychczasowym systemem podatkowym**. Niektóre podatki państwowe należy wedle tych wniosków przerzucić **na samorządy**.

Przeprowadzenie tych reform przyczyni się do znacznej **redukcji wydatków**. Rada ministrów zajęła się rozpatrzeniem tych wniosków celem zrealizowania ich.

Ruch monarchistyczny w Polsce.

Istniejące w Polsce dwie grupy monarchistyczne „Obóz monarchistów polskich“ i „Organizacja monarchistyczna„ złączyły się w jedną organizację polityczną pod nazwą „Zjednoczenie monarchistów polskich“

Marszałkiem rady naczelnej został p. Niemojewski, jednym z wicemarszałków emerytowany generał Raszewski b. dca. D.O.K Poznań.

Biskupi polscy w obronie związków małżeńskich.

Biskupi polscy wydali odezwę w sprawie przygotowanej kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce niezgodnej z zasadami Kościoła katolickiego, gdyż ułatwiać ma przeprowadzanie rozwodów. Odezwa zwraca się przeciwko ślubom cywilnym i wzywa wyborców, aby zażądali od swych posłów niewspółdziałania w uchwaleniu ustaw szkodliwych nierozerwalności węzła małżeńskiego. Odezwę podpisali biskupi katoliccy 3 obrządków t. j. rzymskiego, greckiego i **ormiańskiego,**

KRONIKA.

Dom Federowiczów sprzedany żydowi. Przed dwoma tygodniami podaliśmy wiadomość, że nieznany Marchwicki zięć zasłużonej krakowskiej rodziny Fedorowiczów zamierza sprzedać kamienicę przy ul Szczepańskiej, własność od 80 lat rodziny Fedorowiczów. I dziś nasze obawy sprawdziły się. P. marchwicki jedną z największych realności w samem centrum naszego miasta przy ul. Szczepańskiej sprzedał żydowi Feilgutowi, szynkarzowi za 18.000 dolarów, Jest to niesłychany skandal i dowód oczywisty jak stare mieszczaństwo krakowskie własnemi rękami oddaje żydom majątki. Kraków sami mieszczanie wysprzedają żydom! Skandal i hańba na takich Polaków!

Lektorat hebrajski na uniwersytecie Jagiellońskim. Ministerstwo oświaty kreował lektorat języka nowo hebrajskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest drugi z rzędu tego rodzaju lektorat w Europie. (Pierwszy powstał w Pradze przy uniwersytecie czeskim). Lektorem zamianowany został Dr. Dawid Roseman autor podręczników do nauki języka hebrajskiego i profesor religji w gimnazjach krakowskich. Lektorat będzie czynny już od trzeciego trymestru b. r. Oczekujemy potwierdzenia tej senzacyjnej wiadomości z Warszawy.

Nawet złodzieje lekceważą język polski Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okr. stawał onegdaj Leib Weitzenbaum false Gänger (lat 35) oskarżony o kradzież. Gänger miał poza sobą bogatą przeszłość kryminalną, gdyż był już karany 8 razy za kradzieże, w tem 4 razy po 3—4 lat ciężkiego więzienia. Tym razem odpowiadał za to, że w grudniu ub. roku skradł 3 palta i futra z mieszkań. Gänger odmówił zeznań w języku polskim twierdząc że mówi tylko po niemiecku i w tym języku zeznawał. Trybunał zasądził Gängera na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

„Puśćmy się“ rewja w 23 odsł. Keedigera.

Na premierę szedłem z uczuciem lęku przed dwugodzinną nudą, lub co gorsza irytacją. Na szczęście obawy moje okazały się zupełnie płonne. Zdziwiło mnie mianowicie rozmach i tempo z którem ujęto od pierwszego numeru całość Urządzenie rewji bez primadonny (faktycznie i formalnie została nią p. Jaśkówna, artystka bardzo miła, sympatyczna o doskonałych warunkach zewnętrznych lecz na tem już koniec i to za mało bez baletmistrza było na prawdę eksperymentem, który na szczęście się udał. Dawno tak się nie śmiano w „operetce szczerze i serdecznie jak w sobotę. Pojedyncze numery były wesołe a jak na rewję wcale nie banalne. Przyprawą bardzo dobrą były różnorodne tańce, nie za mało nie za dużo w sam raz. Chcąc mówić o wykonawcach trzeba byłoby przepisać cały afisz. Wszyscy mieli role głośne wszyscy odtwórcy uczciwie zasłużyli na nową pochwałę, Reżyserja p. Stefańskiego uczyniła wszystko. Dekoracje były ładne i orginalne. Użyto też dolne efekty świetlnych. Gwoździem w chlebie była jednoaktowa sztuczka o piesku i kobiecie. Czyby nie było praktyczniej wyrzucić tego zgrzytu po szkle, rzeczy nudnej a nie harmonizującej zupełnie z nastrojem. Bodaj lepsze numery bisować a sketsch ten usunąć. Rewja zapewnioną ma długą frekwencję.

W sprawie fabryki obuwia „Marko".

Na skutek naszego artykułu o fabryce obuwia „Marco" otrzymaliśmy z firmy powyższej sprostowanie tej treści, iż rzekomo zajęty w tej fabryce Korn nie jest zastępcą fabryki obuwia na zewnątrz, a jedynie urzędnikiem we fabryce skór i obuwia jako fachowy kupiec, nakłoniony przez dyrekcję do sprzedaży swego sklepu, przyjęty został do fabryki skór i obuwia jako siła fachowa.

Sprostowanie powyższe przyjmujemy do wiadomości sprawdziwszy jego prawdziwość na miejscu. Ponadto stwierdziliśmy, jak zresztą to w poprzednim artykule zaznaczyliśmy, że wymieniona fabryka obuwia prowadzona pod kierownictwem dyrektora p. Marko jest fabryką **polską i chrześcijańską, wzorowo prowadzoną** wyrabiająca **obuwie bardzo silne, trwałe, ładne i tanie.** Robotnicy zajęci we fabryce **to sami katolicy i w większości Polacy.** Dowodem patrjotyzmu i poczucia obywatelskości dyr. Marki jest fakt, iż zastępstwa swej firmy do rozsprzedaży obuwia oddał w większości kupcom i firmom polskim i popiera je, gdzie tylko nadarzy się sposobność.

Urządzenia techniczne fabryki są twzorowe i stoją na wysokości zadania, wyroby zaś fabryki „Marko" zastąpić mogą w zupełności zagraniczne obuwie, sprowadzane dotychczas masowo do Polski, gdyż **pod względem elegancji dorównują zagranicznym, a trwałością je przewyższają.** Niska zaś cena obuwia sama się reklamuje. Życzyćby sobie należało tylko, aby w Polsce znalazło się więcej takich przemysłowców Polaków jak dyrektor Marko.

Wyroby tej fabryki, zasługujące na pełne uznanie i zaufanie, gorąco wszystkim polecamy, wierząc, że przyczynią się do wyrugowania zagranicznego obuwia, sprowadzanego z Niemiec pod firmą „Salamandra" i z Austrji pod firmą Del—ka, co w dzisiejszych ciężkich czasach stanie się poważnym czynnikiem na drodze do rozwoju rodzimego, polskiego przemysłu.

Czy kupiec katolicki może konkurować z kupcem żydowskim.

Otrzymujemy z Czarnej ad Radomyśl od jednego z kupców następujące opisanie faktu: Nasz interlokutor mając sklep w sąsiedztwie kupca żydowskiego z towarami korzennemi musiał ogromnie pracować nad tem, ażedy dotrzymać konkurencji swojemu sąsiadowi (żydowi), jednak mimo usilnej pracy nie był w stanie wytrzymać konkurencji, aczkolwiek niektóre towary sprowadzał z tych samych fabryk i źródeł co i jego sąsiad.

Pewnego dnia w oknie wystawowem swojego sąsiada zauważył czekoladę sprowadzoną z fabryki, z której i on towar pobierał i ku swojemu zdziwieniu widzi cenę za ćwierćkilowy pakiet czekolady taką, jaką on płacić musiał we fabryce, nie licząc przesyłki pocztowej lub kolejowej. W tej chwili napisał do fabryki list żądający wyjaśnienia w postępowaniu z kupcem żydowskim a katolickim, usprawiedliwiając tem swój krok, że nie jest w stanie wytrzymać konkurencji, albowiem jego sąsiad żyd sprzedaje tę samą czekoladę po cenie takiej, jaką on płaci w fabryce bez doliczenia wysyłki. I co się okazało? w odpowiedzi otrzymuje kupiec katolicki powiadomienie, że jego sąsiad żyd zamówił sobie czekoladę o 50 gr. lżejszą na pakiecie ćwierćkilowym czyli zamiast o wadze 25 dkgr. zamówił by pakiety z czekoladą dla niego, fabryka sporządziła o wadze po 20 dkg. — Fakt ten niezbicie dowodzi i ilustruje jakiemi drogami żydzi dochodzą do majątku, robią szaloną konkurencję kupcom katolickim I cóż na to nasze gospodynie które dają się w ten sposób oszukiwać i popierają kupców żydowskich, zakupując zapotrzebowany dla siebie towar rzekomo tańszy, a faktycznie droższy u Żydów.

Z tego widzimy, że żydzi dla konkurencji otumanienia chrześcijańskiej klijenteli zamawiają specjalnie we fabrykach towar o mniejszej wadze, mniejszej szerokości, gorszej jakości i w ten sposób konkurują ze solidnemi firmami katolickiemi.

Kwesta na Y. M. C. A.

Dużo się w ostatnim czasie mówi i pisze o budowie gmachu Y.M.C.A. Pan Fenn jeden z największych filantropów ameryk. ofiarował na ten cel 150.000 dolarów z warunkiem, że Kraków przyczyni się do ufundowania wnętrza, które conajmniej będzie kosztować około 200.000 złotych. Plan tego gmachu jest wspaniały, przecudne urządzenia i ubikacje, jak sale gimnastyczne i pływalnia; lecz plan byłby jeszcze wspanialszy, gdyby w nim znajdowała się choć niewielka kapliczka, w którejby po hartowaniu ciała mogło nastąpić hartowanie ducha. Co tembardziej powinno mieć miejsce, gdyż Y.M.C.A. jest związkiem młodzieży Chrześcijańskiej, którego pierwszym programem działalności, jest: duchowe odrodzenie młodzieży.

Samoobrona przed niszczącym nas ze wszystkich stron żywiołem żydowskim, oto powód i racja wydawnictwa „Hasła Narodowego".

Adres Redakcji i Administracji; **Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.**

Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585

Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna **Łódź**, Rozwój, Podleśna 4.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe D urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat

Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp. KWARTALNIE: 4.— „

Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.